

Rozpoczęcie rozmów
ZSRR — CSRS
w Moskwie

Jak podaje agencja TASS, na Kremlu rozpoczęły się we wtorek rozmowy radziecko-czechosłowackie. Szczególną uwagę poświęcono sprawie dalszego zacieśnienia przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją oraz dalszego rozwoju stosunków między KPZR i KPCz na gruncie zasad marksizmu-leninizmu i internationalizmu socjalistycznego. Podkreślono ponownie zasadnicze znaczenie dalszego umocnienia jednolitości wspólnoty socjalistycznej oraz całego światowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Dokonano także wymiany poglądów na temat szeregu problemów polityki międzynarodowej, stanowiących przedmiot obopólnego zainteresowania.

Rozmowy toczyły się w atmosferze braterskiej przyjaźni i serdeczności oraz całkowitej zgodności poglądów we wszystkich omawianych zagadnieniach.

Rozmowy będą kontynuowane.

Ze strony radzieckiej uczestniczą w nich: sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew, przewodnik

Dokończenie na str. 2

Willy Brandt kanclerzem NRF
Wywiad na temat programu nowego rządu

Większością dwóch głosów (251) ponad wymaganą absolutną większość (249), nowy Bundestag wybrał we wtorek przed południem przewodniczącą partii socjaldemokratycznej — SPD, Willy Brandta, nowym kanclerzem rządu federalnego. Po raz pierwszy w okresie 20-letniej historii NRF, socjaldemokrata obejmuje kierownictwo rządu.

Na 495 deputowanych do Bundestagu, 251 głosowało na Brandta, głosów przeciwnych było 235, 4 głosy uznano za nieważne, a pięciu deputowanych wstrzymało się od głosu.

Po wyborze na kanclerza Willy Brandt oświadczył dziennikarzom, że jest „zadowolony, wdzięczny za zaufanie i trochę dumny, że pełnić może ten wysoki urząd”.

Życzenia nowo wybranemu kanclerzowi złożyły w pierwszej kolejności przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU, Rainer Barzel oraz

VII Kongres ŚFZZ
na półmetku

VII Światowy Kongres Związków Zawodowych osiągnął wczoraj swój półmetek. Z rzeczowej dyskusji, jaka odbywała się na obradach, można wysnuć wniosek, że coraz bardziej powszechne staje się zrozumienie potrzeby umacniania jednolitości związkowej.

We wtorek 21 bm. o godz. 9.00 rano wznowione zostały obrady, którym na sesji przedpołudniowej przewodniczył przedstawiciel wietnamskich związków zawodowych Hoang Quoc Viet.

Z wielkim zainteresowaniem przyjęto wystąpienie przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych PRL — Ignacego Logi-Sowińskiego, który na wczorajszym posiedzeniu plenarnym zabrał głos w dyskusji. (PAP)

Wojskowy zamach
stanu w Somalii

Radio Magadisz podało we wtorek, że w nocy, o godzinie 3 czasu miejscowego dokonano zamachu stanu w Republice Somalii — informuje Agencja France Presse z Dżibuti. Armia i policja przejęły władzę. Zamknięte zostały granice kraju, nieczynne są również lotniska. Autorzy zamachu stanu oświadczyli, że kontynuować będą politykę zmarłego prezydenta Ali Szermarke. Wojskowy zamach stanu w Republice Somalii przeprowadzono bez rozlewu krwi.

Jak donosi radio w Magadisz, premier Somalii Egal został aresztowany we wtorek na polecenie nowych władz wojskowych.

Republika Somalii uzyskała niepodległość w lipcu 1960 roku. Powstała z dwóch byłych kolonii, Somalii brytyjskiej i włoskiej. Ludność tego kraju liczy 3,5 mln mieszkańców, zaś powierzchnia kraju wynosi 635 tys. km. kwadratowych. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
22
PAŹDZIERNIKA
1969
Wydanie A
Rok wyd. XXV
Nr 251 (7986)
Cena 50 gr

Wypad komandosów egipskich
na wschodni brzeg Kanału Sueskiego

Zniszczono izraelskie instalacje wojskowe

Komandosi egipscy dokonali we wtorek rano nowej, brawurowej akcji przechodząc na wschodni brzeg Kanału Sueskiego, gdzie po błyskawicznym ataku zniszczyli pozycje izraelskie na południe od małego Jeziora Gorzkiego. Komandosi w czasie akcji wysadzili w powietrze izraelskie instalacje wojskowe. Uczestnicy operacji powrócili cało do swej bazy.

Egipski rzecznik wojskowy, stwierdził równocześnie, że agresorzy usiłowali przejść na zachodni brzeg Kanału Sueskiego. Próba ta zakończyła się niepowodzeniem i Izraelczycy ponieśli straty w ludziach.

We wtorek władze izraelskie dokonały nowej prowokacji otwierając w mieście Kuneitra, na okupowanych syryjskich wzgórzach Golan własny sąd. Krok ten ma na celu dalsze związanie zagrabionych ziem arabskich z państwem Izrael. W inauguracji izraelskiego sądownictwa na okupowanych ziemiach syryjskich wziął udział min. sprawiedliwości Szapiro i inni członkowie izraelskiego rządu.

Izraelski min. obrony, Dajan wezwał we wtorek do włączenia okupowanych ziem arabskich do państwa Izrael. Przemawiając na wiecu przed wyborczym oświadczył on, że w skład Izraela powinny wchodzić ziemie, od okupowanych syryjskich wzgórz Golan, aż po południowy kraniec Półwyspu Synajskiego.

O tym jak „bezpiecznie” czują się agresorzy izraelscy na zagrabionych ziemiach arabskich świadczy przygotowanie do wyborów parlamentarnych. Na polecenie władz we wszystkich lokalach wyborczych umieszczono specjalne, pancerne urny. Izraelczycy obawiają się, że partyzanci arabscy mogą zaatakować wyborcze lokale, bądź też wysadzić niektóre z nich w powietrze.

Jordański dziennik „Al-Difaa” pisze, że walka prowadzona przez partyzantów palestyńskich w strefie Gazy, przeszła do etapu osobistych zasadzek, do pełnych operacji, w których uczest-

niczą jednostki w sile kompanii, a nawet batalionu. Dziennik stwierdza, że niemal codziennie dochodzi do zaciętych starć.

Goście z Wietnamu
u W. Gomułki

21 bm. w Warszawie i sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął, przebywając w naszym kraju, delegację Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Wietnamu Południowego i Narodowego Frontu Wyzwolenia z jej przewodniczącym ministrem Tran Buu Kiemem. Na zdjęciu: Tran Buu Kiem, tłumacz, Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz.

Fot. — CAF — Szyperko — Telefoto



Powołane zostaną instytuty
uczelniano — przemysłowe

Plenum Komitetu Nauki i Techniki

We wtorek obradowało w Warszawie plenum Komitetu Nauki i Techniki. Na posiedzeniu przedyskutowano projekt planu rozwoju nauki i techniki na rok 1970 oraz zasady tworzenia, organizacji i finansowania instytutów uczelniano-przemysłowych w resorcie oświaty i szkolnictwa wyższego.

Posiedzeniu przewodniczył prof. Jan Kaczmarek — przewodniczący KNiT.

Wprowadzenia do dyskusji dokonał z-ca przewodniczącego KNiT Wacław Czachórski, przedstawiając najważniejsze elementy projektu nowego planu. Należy do nich w pierwszym rzędzie koncentracja wysiłku na problemach najważniejszych dla gospodarki — plan na rok 1968 obejmował 230 problemów; plan tegoroczny obejmuje 179, zaś projekt planu na 1970 rok — 131 problemów.

W toku posiedzenia plenarnego przedyskutowano także zasady tworzenia organizacji i finansowania instytutów uczelniano-przemysłowych. Szkoły wyższe zatrudniały 61,5 proc. ogólnej liczby pracowników naukowych. Kadra ta była do tychczas wykorzystywana w sposób niewspółmiernie mały do potrzeb gospodarki narodowej. Integracja potencjału naukowo-badawczego szkół wyższych, unowocześnienie ich struktury stwarza obecnie możliwości znacznej intensyfikacji wykorzystania dla potrzeb przemysłu pracowników badawczych posiadających najwyższe kwalifikacje.

Dokończenie na str. 2

POGODA

22 bm. w części północnej w nocy i rano wystąpią lokalne mgły, na pozostałym obszarze zachmurzenie będzie niewielkie lub bezchmurne. Temperatura maksymalna od ok. 12 st. na wybrzeżu do 16 st. w centrum i 20 st. miejscami na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych i zachodnich.

DNI KULTURY ROSYJSKIEJ FSRR

Otwarcie wystawy
„Książka Rosyjska”

Staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki, Prezydium RN Poznania i Biura Wystaw Artystycznych otwarto wczoraj w Poznaniu największą w 25-lecie ekspozycję książek rosyjskich. Sekretarz Prezydium RN Poznania — J. Swiataj powitał przybyłych gości: sekretarza KW PZPR — R. Jezierskiego, konsula ZSRR w Poznaniu — W. Odinokowa, dyrektora Komitetu Wydawniczego przy Radzie Ministrów RFSRR — T. Krutowiercowa i naczelnego redaktora graficznego tej instytucji T. Michajłowa, oraz dyrektora Departamentu Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki — S. Zmijewskiego i grupę pisarzy rosyjskich. Uroczystego aktu otwarcia wystawy „Książka Rosyjska” w imieniu Ministerstwa Kultury RFSRR dokonał sekretarz Zarządu Głównego Pisarzy RFSRR — F. Taurin.

Licznie przybyli do BWA na Starym Rynku przedstawiciele poznańskiego świata kultural-

nego — literaci, kompozytorzy, działacze kultury, artyści, plastycy.

Takiej wystawy jeszcze w Poznaniu nie było. Ponad 1500 egzemplarzy książek rozmieszczono w salonach wystawowych poznańskiego Arsenału. Wyeksponowane według projektu znanego artysty plastyka M. Skrobickiego w oprawie

Dokończenie na str. 2



Plakat wydany z okazji Dni Kultury RFSRR
Fot. — CAF — Telefoto

Szczegóły
uprowadzenia „Il-18”

Dziennikarze prasy stołecznej spotkali się we wtorek z załogą samolotu „Il-18”, który w ubiegłą niedzielę został zmuszony do lądowania w Berlinie Zachodnim.

Min. Mieczysław Zajfryd serdecznie podziękował na wstępie kapitanowi samolotu Ryszardowi Dąbrowskiemu i pozostałym członkom załogi: drugiemu pilotowi kpt. Henrykowi Tuliszkowi, nawigatorowi Robertowi Michajłowowi, radiooperatorowi Stanisławowi Kolińskiemu, mechanikowi pokładowemu Zdzisławowi Jaroszkiewiczowi oraz stewardessom: Alicji Lubowieckiej, Elżbiecie Adaszewskiej, Barbarze Skrzyńskiej i Czesławie Grzędzińskiej — za ich postawę, a szczególnie za zimną krew, rozwagę i mistrzowskie opanowanie maszyny przez pilotów, dzięki czemu w tych niezwykle trudnych warunkach, pozbawiony łączności z ziemią, samolot wyładował bez szwanku.

Członkowie załogi szczegółowo opowiadali dziennikarzom o niedzielnym wydarzeniu nad Berlinem oraz odpowiadali na liczne pytania.

Oto relacja kpt. Dąbrowskiego, pilota, który w „Lot” pracuje od 1945 r. i jest 5-krotnym milionerem powietrznym: — Z Warszawy wystartowaliśmy przy dobrej pogodzie, o godz. 12.20 i kiedy po minięciu Poznania zbliżaliśmy się do granicy NRD obniżaliśmy lot do ok. 4 tys. m — usłyszałem za sobą słowa mechanika pokładowego Jaroszkiewicza: „uprowadzają nas...”

Zanim zdążyłem się obejrzeć, poczułem z tyłu na szyi lufę pistoletu i rozkaz po niemiecku: „Jeszcze prosto, nie zmieniaj kierunku. Kierować się na lotnisko Tempelhof!”, równocześnie w podobnej sytuacji znalazł się drugi pilot, kpt. Tuliszek, któremu broń do pleców przystawił inny młody osobnik.

— Zanim to jednak nastąpiło, w części kabiny nawigacyjnej, w której znajdowali się pozostali członkowie załogi rozegrała się na stępująca scena — wtrąca mechanik Z. Jaroszkiewicz — usłyszałem trzask otwieranych drzwi i w tym momencie poczułem uderzenie w głowę oraz rozkaz: „ręce

Dokończenie na str. 2

Pociąg najechał
na samochód PKS
10 osób zginęło

Jak informuje Ministerstwo Komunikacji, we wtorek 21 bm. ok. godz. 8-9 rano na linii Białystok — Czeremcha wydarzył się tragiczny wypadek. Pociąg towarowy najechał wg. wstępnych danych na niestrzeżonym przejeździe kolejowym między stacjami Gorowce i Kleszczewo na samochodzie ciężarowym PKS przystosowanym do przewozu osób. W wyniku wypadku, jak wynika z pierwszych informacji, śmierć poniosło 10 osób, a 4 zostały ciężko ranne.

Jak wynika ze wstępnych dochodzeń, kierowca samochodu całkowicie zlekceważył obowiązujące przepisy i nie zatrzymując się przed przejazdem wpadł na pociąg. (PAP)

Pham Van Dong
w Pekinie

Agencja Sinhua informuje, że we wtorek przybyła samolotem do Pekinu wietnamska delegacja partyjno-rządowa, na której czele stoi Pham Van Dong, po wzięciu udziału w uroczystościach z okazji 20-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i po złożeniu wizyty w Związku Radzieckim. Delegacja kontynuować będzie w Pekinie rozpoczęte poprzednio rozmowy z przywódcami ChRL. (PAP)

Rząd PRL domaga się wydania terrorystów

W związku z napadami na załogę samolotu PLL „Lot” i jego przymusowym lądowaniem na lotnisku Tegel we francuskim sektorze Berlina Zachodniego, gdzie dwaj terroryści, zostali zatrzymani przez francuskie wojskowe władze okupacyjne — dyrektor Departamentu MSZ ambasador Adam Willmann poprosił 21 bm. radcę ambasady Francji w Warszawie Jacques Fouchet i wręczył mu w tej sprawie notę.

Z polecenia rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych stanowczo domaga się od władz francuskich natychmiastowego przekazania władzom polskim obu zatrzymanych przestępców. Nota zwraca m. in. uwagę, że popełniony przez nich czyn stanowi jaskrawe pogwałcenie zasad bezpieczeństwa lotów, opracowanych przez Międzynarodową Organizację Lotnictwa Cywilnego (ICAO).

Treść noty adresowanej do władz francuskich przekazuje się także przedstawicielom dyplomatycznym Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii akredytowanym w Warszawie. (PAP)

Rządowa delegacja DRW w Warszawie

21 bm. samolotem z Moskwy przybyła do Warszawy rządowa delegacja Demokratycznej Republiki Wietnamu. Delegacji przewodniczy wicepremier Le Thanh Nghi. Członkami delegacji są m. in.: zastępca przewodniczącego Komisji Planowania Nguyen Van Duc oraz wiceminister handlu zagranicznego Nghiem Ba Duc.

Celem pobytu delegacji w Polsce jest przeprowadzenie rozmów dotyczących współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między naszymi krajami na rok 1970.

Policja ściga ostatniego uczestnika „napadu stulecia”

Policja australijska ściga obecnie Ronaldę Biggsa, jednego z organizatorów pamiętnego napadu na pociąg pocztowy Glasgow — Londyn w sierpniu 1963 r., kiedy to w ręce napastników dostały się worki pocztowe zawierające 2,5 mln funtów szterlingów. Biggs opuścił mieszkanie na przedmieściu Melbourne na kilka godzin przed przybyciem policji.

Biggs, z zawodu stolarz, jest ostatnim przebiegającym na wolności członkiem szajki. Został on skazany na 30 lat więzienia, ale po 14 miesiącach zdołał uciec w lipcu 1965 r. z więzienia w Wandsworth. W Melbourne pracował jako stolarz na lotnisku pod fałszywym nazwiskiem, przy czym pod jeszcze innym nazwiskiem był znany w miejscu zamieszkania.

Policja nadzoruje wszystkie lotniska, porty, stacje kolejowe i szosy na terytorium Australii.

Wystrzelono „Kosmos-304”

We wtorek w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego, sztucznego satelitę Ziemi, „Kosmos-304”. Ma on prowadzić badania kosmiczne zgodnie z ogłoszonym wcześniej programem. (PAP)

Szczegóły przymusowego lądowania „Il-18”

Dokończenie ze str. 1

do góry, wychodził do kabiny pasażerskiej”. Dwóch młodych ludzi skierowało pistolety również w kierunku radiooperatora i nawigatora. Jeden z nich wyprowadził nas do kabiny pasażerskiej i wrócił do pilotów. Gdy usiedliśmy, po czułem, że krew ścieka mi po głowie, ale zachowywałem się tak, by nikt z pasażerów tego nie zauważył. Nie chcieliśmy bowiem wywołać paniki.

W kilka minut później — kontynuując kpt. Dąbrowski — mając mikrofon przy twarzy nacisnąłem przycisk znajdujący się w wolancie, dzięki czemu napastnicy nie zauważyli tego manewru, i nadałem w eter wiadomość, że jesteśmy uprowadzeni. Teraz zacząłem próbować tak manewrować, aby nie narażać pasażerów na niebezpieczeństwo — zmylić napastników i skierować samolot jednak na lotnisko Schoenefeld, gdzie mieliśmy lądować. Nie stety, kiedy byliśmy już 150 m od jego pasów startowych terroryści zorientowali się i znów grozili bronią, ponowili rozkaz lądowania w Tempelhof. Jeszcze raz

próbowałem ich wprowadzić w błąd: udało mi się wykonać manewr takiego pochylenia samolotu, aby skrzydłem zastąpić na pastnikom widok na ziemię i ponownie skierowałem „Il” na Schoenefeld. Ale okazało się, że znali oni doskonale topografię wielkiego Berlina, a więc nie udało się i tym razem.

Wybrałem więc z kolei trasę na lotnisko Tegel we francuskiej strefie Berlina Zachodniego. Tym razem terroryści nie oponowali. Nie było jednak możliwości zawiadomienia tego lotniska drogą radiową o zamierzonym lądowaniu. Mimo dużego ruchu w powietrzu innych samolotów udało się jednak spokojnie usiąść — mówi kapitan. — Te wszystkie denerwujące manewry nad terytorium Berlina Zachodniego trwały ponad 40 minut.

Tymczasem na lotnisku czekały już na nas — nie wiedząc o co chodzi — karetki pogotowia, straż pożarna i przedstawiciele miejscowych władz. Pierwsi w drzwiach stanęli obaj terroryści, których zatrzymała policja.

Pasażerowie, którzy do ostatniej chwili nie wiedzieli o zajściu, zachowali się niezwykle spokojnie i mimo zachęt — pozostali w samolocie, aż do momentu startu z powrotem na lotnisko Schoenefeld w NRD.

Z dalszych szczegółowych wyjaśnień wynika, że obaj terroryści w początkowej fazie lotu siedzieli w pierwszym rzędzie foteli drugiej kabiny klasy turystycznej, którą od pomieszczenia pilotów od dzieliła pusta mniejsza kabina pasażerska. Po terroryzowaniu części załogi i odprowadzeniu jej do kabiny pasażerskiej, jeden z nich — wracając do pilotów — dał do zrozumienia, że ewentualny opór się bezskuteczny. Trzeba podkreślić, że w takich przypadkach wszelki opór — ze względu na bezpieczeństwo pasażerów i obowiązujące w tym względzie zalecenia międzynarodowych organizacji lotniczych — jest niewskazany.

Warto dodać, że w najbliższym czasie Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego (ICAO) ma w swych planach zajęcie się problemem zabezpieczenia samolotów przed podobnymi aktami terroru. (PAP)

Znowu porwanie samolotu USA na Kubę

AP donosi z Miami, że we wtorek uprowadzony został do Hawany samolot amerykańskich linii lotniczych „Pan American”, który znajdował się w drodze do Meksyku. Na pokładzie samolotu znajdowało się 36 osób. Meldunek o porwaniu nadszedł drogą radiową. (PAP)

Poznańskie Zakłady im. M. Kasprzaka laureatem WAG

Rozstrzygnięty został konkurs na najlepszy druk plakatu, organizowany co kwartał przez Wydawnictwo Artystyczne i Graficzne w Warszawie. Prace konkursowe nadesłało 10 drukarni z całej Polski.

I nagrodę otrzymały Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu za druk plakatu „Frombork” — W. Tomaszewskiego. Wyróżnienia przyznano: Szczecińskim Zakładom Graficznym za plakat J. Kołacza „Szczecińska Stocznia Jachtowa” i Państwową Wytwórnię Papierów Wartościowych w Warszawie za druk plakatu „Turystyka Jesienia” — J. Przygodzkiego. (PAP)

Brandt kanclerzem NRF

Dokończenie ze str. 1

nych Walter Scheel (FDP), minister spraw wewnętrznych Hans-Dietrich Genscher (FDP), minister gospodarki prof. Karl Schiller (SPD), minister finansów Alex Moeller (SPD), minister sprawiedliwości Gerhard Jahn (SPD), minister obrony Helmut Schmidt (SPD), minister wyżywienia Josef Ertl (FDP), minister pracy i opieki społecznej Walter Arendt (SPD), minister oświaty i nauki Hans Leussink (bezpартyjny), minister do spraw zdrowia, rodziny i młodzieży Kaethe Stöbel (SPD), minister komunikacji Georg Leber (SPD), minister urbanistyki i spraw mieszkaniowych Lauritz Lauritzen (SPD), minister stosunków wewnątrzniemieckich (dawniej spraw ogólnoniemieckich) Egon Franke (SPD), minister wśrół pracy gospodarczej Erhard Eppler (SPD).

Pod zarzutem „nieprawomyślności politycznej”

Amerykańscy naukowcy na „czarnej liście”

Jak donosi dziennik „New York Times”, nazwiska wielu amerykańskich lekarzy i naukowców znalazły się na czarnej liście departamentów zdrowia, oświaty i opieki społecznej USA ze „względów bezpieczeństwa” lub pod zarzutem „nieprawomyślności politycznej”.

Lekarze ci i naukowcy nie będą mogli pracować w instytucjach rządowych i komitetach.

„New York Times” zaznacza, że na jednej tylko z list znajduje się 48 nazwisk naukowców, w tym siedmiu członków Akademii Nauk. M. in. nie zasługują na zaufanie władz dr Salvador Luria, wybitny wirusolog, który przed kilkoma dniami otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny. Jest on zdecydowanym przeciwnikiem wojny w

Rozmowy ZSRR-CSRS

Dokończenie ze str. 1

niczący Prezydium Rady Najwyższej N. Podgorny, przewodniczący Rady Ministrów A. Kosygin, minister spraw zagranicznych A. Gromyko, minister obrony marszałek A. Grecko, minister handlu zagranicznego N. Patoliczew i inne osobistości, a ze strony czechosłowackiej — pierwszy sekretarz KC KPCZ G. Husak, prezydent L. Svoboda, premier O. Czernik, minister spraw zagranicznych J. Marko, minister obrony narodowej gen. M. Džur i inne osobistości.

Wczoraj delegacja CSRS, udała się w podróż po ZSRR.

Nominacje nowych ambasadorów

Rada Państwa mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: Lesława Wojtyłę w Republice Austrii i Witolda Jurasza w Republice Kolumbii. W Jurasz będzie tę funkcję pełnił obok stanowisk ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Republice Wenezueli i w Republice Peru, na które został mianowany 2 czerwca 1968 r. i 3 maja 1969 r.

Lesław Wojtyła urodził się w 1914 r. w Nowym Sączu. Wyższe studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od 1955 r. był wicedyrektorem Departamentu Współpracy Kulturalnej i Naukowej w MSZ. Członek PZPR. (PAP)

Zjazd Związku Spółdzielni Inwalidów

21 bm. rozpoczął obrady VII zjazd delegatów Związku Spółdzielni Inwalidów, który oceni dorobek spółdzielczości inwalidzkiej w okresie ostatnich 4 lat, wytyczy kierunki dalszego rozwoju oraz dokona wyboru władz.

Na obrady przybył m. in. wicepremier Eugeniusz Szyr, przekazując spółdzielcom wyrazy uznania za dotychczasową działalność i życzenia owocnych obrad. (PAP)

Nowi członkowie Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

W poniedziałek w Zgromadzeniu Ogólnym NZ odbyło się głosowanie nad wyborem nowych członków do Rady Gospodarczo-Społecznej.

Rada składa się z 27 członków i każdego roku trzecia jej część ulega wymianie.

W wyniku przeprowadzonego w poniedziałek głosowania, w skład Rady weszli przedstawiciele Peru, Brazylii, Ghany, Kenii, Tunisu, Francji, Włoch i Grecji, a ustąpili przedstawiciele Belgii, Francji, Gwatemali, Kuwejtu, Libii, Meksyku, Sierra Leone, Tanzanii i Tunisu.

Ani Cejlon ani Liban nie otrzymały wymaganej większości głosów i zostanie przeprowadzone dodatkowe głosowanie. Zdecyduje ono, które z tych dwóch państw będzie reprezentowane w Radzie Gospodarczo-Społecznej. (PAP)

Terror w Portugalii

Przedwyborczej kampanii w Portugalii towarzyszy nasilenie terroru ze strony prawicowych, faszystowskich elementów. 26 bm. mają się tam odbyć wybory do parlamentu. Dokonano napadów na siedzibę opozycyjnego ugrupowania politycznego w Portugalii — partii Akcja Demokratyczno-Społeczna. (PAP)

Zmarł profesor Wacław Sierpiński

21 bm. zmarł w Warszawie światowej sławy uczony — matematyk, emerytowany profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Matematycznego PAN — Wacław Sierpiński, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk. (PAP)

Lunonauki — alpinistami

Plany drugiego lądowania człowieka na Księżycu

Telewizjowicze, którzy oglądają transmisję z drugiej amerykańskiej wyprawy księżycowej będą niestety pozbawieni oglądania najbardziej interesującego momentu: gdy Charles Conrad i Alan Bean, związani — jak alpinści — długą liną zejść do głębokiego krateru księżycowego dla odzyskania części automatycznego pojazdu „Surveyor III”, utracą prawdopodobnie kontakt radiowy z Ziemią. Znikną oni także z pola widzenia kamery telewizyjnej.

Kierownictwo NASA kreśli plany drugiego lądowania ludzi na Księżycu licząc się z tą możliwością, aby uniknąć wszelkich niespodzianek jeden z astronautów będzie musiał — jeśli brak łączności trwać będzie dłużej niż 5 minut — wrzucić się z powrotem na szczyt ściany krateru, aby odzyskać łączność. Jak wyjaśnia on, ten brak łączności nie może trwać dłużej niż 5 minut, ponieważ trzeba się li-

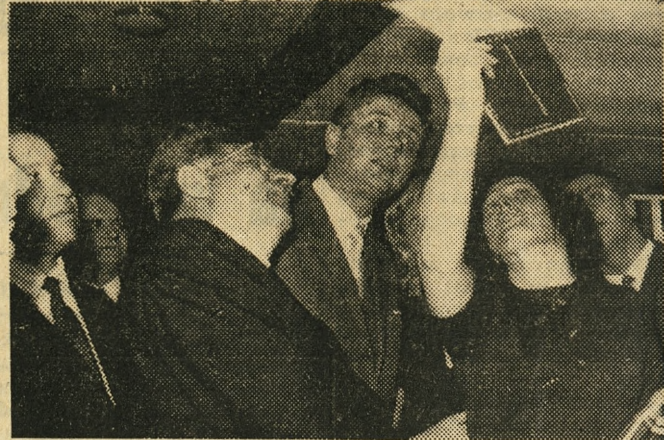
Wystawa „Książka Rosyjska”

Dokończenie ze str. 1

najbardziej nowoczesnego wnętrza wystawowego w Polsce przyciągają wzrok bibliofilów. RFSRR przygotowała polskim czytelnikom w 8 tematycznych działach przegląd osiągnięć edytorskich z ostatnich lat. W dziale zatytułowanym „Rosja — ojczyzna Lenina” zgromadzono 55 tomowy zbiór dzieł wodza Rewolucji oraz literaturę pamiątkarską, albu-

sarzy współczesnych w dziale zatytułowanym „Literatura — herold humanizmu”. Literaci Rosji piszą obecnie w 56 językach.

Uwagę zwracają publikacje seryjne jak: Biblioteka literatury światowej, Biblioteka Poety. Jest nowe luksusowe wydanie „Wojny i pokoju”, „Anny Kareniny”. Poczesne miejsce w tym dziale zajmują przekłady z literatury polskiej.



Na zdjęciu: konsul W. Odinkow w towarzystwie sekretarza KW PZPR — R. Jezierskiego podczas zwiedzania wystawy. Fot. — K. Przychodzki

Powodzeniem zwiedzających cieszyć się będą pozycje tematycznie związane z ostatnią wojną w dziale „Bój śmiertelny nie dla sławy, lecz w imię życia na ziemi”. „Rosja — zgodna rodzina narodów” — tak zatytułowano ekspozycję twórczości 60 narodów wchodzących w skład Rosyjskiej Federacji. Bajecznie kolorowe są książki dla dzieci.

„Nauka w służbie pokoju” — bestsellerem tego zbioru jest książka pierwszego kosmonauty Ziemi — J. Gagarina i dzieńnikarza W. Liebediewa „Psychologia i kosmos” oraz album rysunków kosmonauty A. Leonowa i malarza A. Sokolowa „Gwiazdy, czekajcie na nas”.

Do potentatów wydawniczych w Federacji Rosyjskiej należy wydawnictwo literatury pięknej. Na wystawie znajdziemy dzieła klasyków i pi-

Wizyta pisarzy rosyjskich w Poznaniu

Gościmy grupę pisarzy rosyjskich przybyłych w ramach obchodu Dni Kultury Rosyjskiej z sekretarzem Zarządu Głównego Pisarzy RFSRR F. Taurinem i przewodniczącym Komisji Zagranicznej Sekcji Polskiej ZG Pisarzy ZSRR — I. Borysowem. W skład delegacji wchodzi: ludowa poetka Dagestanu — Fazu Alijeewa, Dawid Kugultinow, Sergiusz Krutinin, sekretarz Oddziału Związku Pisarzy Moskwy Sergiusz Narowczatow. Z ramienia ZG Związku Literatów Polskich gościom towarzyszy plk S. Nadzin.

Pisarze zostali przyjęci przez sekretarza Prezydium RN Poznania — J. Switaję. Obecni byli przedstawiciele poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Rosyjscy goście zwiedzili miasto, a wieczorem byli obecni na otwarciu wystawy „Książka Rosyjska” w Arsenale.

Program pobytu pisarzy rosyjskich w dniu dzisiejszym przewiduje spotkanie z literatami poznańskiego oddziału ZLP i redakcją miesięcznika „Nurt”. Następnie rosyjscy goście zwiedzą PGR Konarzewo i muzeum w Sreniawie. Wieczorem w Klubie TPPR odbędą się wieczory autorskie z udziałem pisarzy rosyjskich. (g)

Plenum Komitetu Nauki i Techniki

Dokończenie ze str. 1

Niezbędnymi warunkami do realizacji takiego celu mają dysponować instytuty uczelniane-przemysłowe. Organizacja placówek tego typu umożliwi zwiększenie potencjału zaplecza naukowo-technicznego pracującego bezpośrednio na potrzeby przemysłu, usprawnienie kształcenia wysoko kwalifikowanych specjalistów, ściśle współpracę instytutów w praktycznym stosowaniu wyników ich badań. Przemysł ze swej strony może zapewnić instytutom uczelniano-przemysłowym niezbędne środki, zarówno finansowe jak i techniczne, dla realizacji prac badawczych. (PAP)

Wylosowano główne nagrody loterii ZMW

Dokończenie ze str. 1

Komitet Organizacyjny Wielkiej Loterii Związku Młodzieży Wietnamskiej informuje, że w niedzielę 19 października 1969 r. o godz. 10 na Starym Rynku odbyło się publiczne losowanie głównych nagród. Wygrane padły na następujące numery losów:

1. numer 257950 — samochód osobowy marki Moskwicz
2. numer 276953 — samochód osobowy marki Moskwicz
3. numer 443285 — samochód osobowy marki Wartburg
4. numer 085072 — samochód osobowy marki Wartburg
Nagrody można odbierać od 30 października do 19 listopada 1969 r. w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 19 pokój 17. (na)

HUMOR I SATYRA



Myśl naukowa w związku z praktyką

Poznańska Akademia Medyczna — powiedział nam doc. dr Mieczysław Stański, kierownik Zakładu Filozofii AM — już od wielu lat utrzymuje kontakty z ośrodkami medycznymi ZSRR, szczególnie zaś zażyłe — z placówkami Charkowa, Moskwy i Kijowa. Od 1967 r. rozpoczęliśmy stałą wymianę grup studentów, co jeszcze bardziej ułatwiło nam zacieśnienie współpracy. Mamy więc możliwość zapoznawania się na bieżąco z najnowszą myślą medyczną Kraju Rad, a także jego kulturą — dzięki licznym bezpośrednim kontaktom, a także z przodującymi formami organizacyjnymi radzieckiej służby zdrowia. Ma to oczywiście szczególne duże znaczenie dla naszych studentów. Szereg osób z naszej uczelni wyjeżdża na długoterminowe pobyty naukowe do tamtejszych placówek. Rezultatem tego bywa często przeniesienie najnowszych osiągnięć medycyny radzieckiej do naszej codziennej praktyki naukowej i dydaktyczno-wychowawczej.

W tym roku byłem z 9-osobową grupą studentów wydziału lekarskiego w Instytucie Medycyny im. Bogomolca w Kijowie, a równocześnie grupa studentów Wydziału Farmaceutycznego przebywała w I Instytucie Moskiewskim im. Sierżenowa. Studenci nasi nie tylko pogłębili swoje wiadomości fachowe, lecz także zapoznali się z ogólnymi osiągnięciami medycyny w ZSRR. Np. na szczególne podkreślenie zasługuje wyjątkowo wysoki poziom diagnostyki internistycznej. Działalność tego typu jest obecnie wyraźnie preferowana w stosunku do leczenia, a zarazem stanowi ogromne ułatwienie w szeroko pojętej profilaktyce.

Nasi studenci byli wyraźnie zaszokowani tym poziomem diagnostyki i praktycznymi metodami, z jakimi się tam zetknęli. Warto też podkreślić nasycenie medycyny radzieckiej aspektami społecznymi. Dobitnym wyrazem tego jest np. działalność Katedry Higieny Społecznej, wyposażonej w

nowoczesną, elektonową aparaturę, pozwalającą na szybkie opracowywanie badań i wniosków. Ogromne zainteresowanie naszych studentów wzbudził też kijowski Wydział Stomatologii, gdzie zetknęli się z maksymalnym uproszczeniem pracy lekarza — stomatologia (mechanizacja i automatyzacja). Zezwolono im na korzystanie z tej precyzyjnej aparatury, mimo że nie byli do tego w pełni przygotowani. Przykład ten świadczy o tendencji do szybkiego wdrażania młodych lekarzy do samodzielnej pracy. Studenci Wydziału Farmaceutycznego odbywali codzienne praktyki w Centralnym Naukowo-Badawczym Instytucie Aptecznym stojącym na bardzo wysokim poziomie w skali światowej. Wszystkie procesy związane z wytwarzaniem leku w warunkach aptecznych są tu zmechanizowane, co ogromnie usprawnia zaopatrzenie ludności w leki. Radzieccy studenci odbywają takie praktyki już począwszy od I roku studiów, toteż opuszczając uczelnię mają już duży zasób praktycznej wiedzy i są w pełni przygotowani do samodzielnej pracy. Na każdym kroku zwraca tam uwagę bardzo ścisłe powiązanie naukowej myśli medycznej z konkretnymi, codziennymi potrzebami życia.

Ponadto zdołano wypracować tam wzorce typu organizacyjnego, które są obecnie najbardziej nowoczesne i najlepiej się sprawdzające w społecznej służbie zdrowia. (wch)

0 muzyce radzieckiej

SZTUKA WŁASNOŚCIĄ LUDU

komponują symfonie, opery, oratoria i ballady nawiązujące do okresu wojny ojczyźnianej. Mówi o tym VII Symfonia „Leningradzka” Szostakowicza. Na tle zwycięskich



Dymitr Szostakowicz

zmagani w obronie stolicy osnuwa akcję swej opery „Pod Moskwą” — Dymitr Kabalewski. Do „wielkiej trójki” czołowych przedstawicieli muzyki ZSRR należą: Sergiusz Prokofiew, Dymitr Szostakowicz i Aram Chaczaturian. Twórczość tych autorów wyrosła z idei rewolucji, przy czym pewna programowość sztuki idzie tu w parze

z bogactwem inwencji melodycznej i rytmicznej oraz barwnością dźwiękową kolorystyki.

Radzieccy muzycy — społecznie pragną przemówić monumentalnością formy i rozmachem treści. Pragną dawać przeżycia artystyczne ludziom pracy w halach fabrycznych i świetlicach. Tworzą nie tylko abstrakcyjne kwartety i sonaty, ale także okolicznościowe kantaty ludowe, popularne operetki, melodyjne pieśni masowe i wzniosłe hymny — często oparte na materiale folkloru. Zresztą wszystkie te dzieła czerpią obficie z niezmiernie skarbnicy melodii i tańców ludowych licznych narodów Związku. Muzycy radzieccy podjęli się zatem kolosalnego zadania by skontaktować twórcę z odbiorcą. Nawiazali do historycznych słów Lenina: „Sztuka jest własnością ogółu, jej korzenie powinny wrosnąć do głębi mas ludowych. Musi być zrozumiała przez wszystkich i kochana. Winna jednoczyć wzruszenie, myśl, wolę narodu i podnosić go na coraz wyższe poziomy.”

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

O tej sprawie „Głos” już pokrótce informował: 13 września br. Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego skazał na 8 lat więzienia Feliksa Kubiaka z Poznania za udowodnioną w toku 3-dniowego przewodu sądowego współpracę z wywiadem jednego z państw imperialistycznych. Tak zakończyła się kariera śpiewaka, który dopuścił się zbrodni zdrady Polski. A jak się zaczęła, jak przebiegała? O tym właśnie mówi nasza relacja, którą pragniemy zwrócić uwagę na metody werbowania śpiewaków przez wywiad imperialistyczny, przestrzec przed naganiaczami tego wywiadu.

Człowiek, który teraz zasiada na ławie oskarżonych — gdyby go ktoś kiedyś spotkał na ulicy — nie zwróciłby pewnie niczyjej uwagi. Kiedy jeszcze pracował na dworcu poznańskim — był jednym z wielu kolejarzy — takich, jakich spotykamy tam co dnia. Przełożeni byli z jego pracy zadowoleni.

Wymagający, potrafił dopilnować pracy — mówił o nim.

Nikt z nich wówczas chyba nawet nie przypuszczał, że Feliks Kubiak za siadzie na ławie sądowej, oskarżony o zbrodnię śpiewactwa. A jednak...

Każdego roku w sezonie turystycznym z dworca poznańskiego odjeżdżały wycieczki zagraniczne. Ich piloci za biegają o punktualne podstawianie wagonów, załatwiając to w odpowiednim biurze podróży.

Przy takich czasach okazjach (nie tylko na dworcu) czasami pojawiały się usłudźni, którzy lubią się pokłębować kół cudzoziemców. Choć to nie ich sprawa — dają do zrozumienia, że właśnie oni mogliby pomóc, a może nawet załatwić coś, oczywiście lepiej i szybciej. Niejednemu z takich ludzi przy tym na jakąś rekompensatę; czasami tego wcale nie ukrywa.

Właśnie w takich okolicznościach Feliks Kubiak poznaje pilota wycieczek zagranicznych jednego z zagranicznych biur podróży. Jest to człowiek jeszcze młody. Nosi się elegan-

ccko, potrafi być uprzejmy, miły. Podał się Kubiakowi do tego stopnia, że od pierwszego spotkania będzie się już zawsze kręcił wokół niego, skoro ten przybędzie do Poznania. Więcej — będzie usłudźnił jego cieniem.

W drodze do hotelu Kubiak nosi walizkę pilota, podczas gdy ten, młodszy o kilkanaście lat, sprężystym krokiem podąża z teczką w rękę. Kiedy indziej bierze od pilota paczkę czy przekaz pieniędzy i wysyła pod wskazanym adresem. Czyni to za paczkę ka wzy za parę groszy reszty z pieniędzy przeznaczonych na opłatę pocztową.

Pilot wycieczek jest dla Kubiaka miły, potrafi serdecznie podziękować, prosić na obiad. I to właśnie imponuje Kubiakowi: te kilka złotych za od-

Nad Renem bez zmian?

Sila i słabość nowej opozycji

Jeden z czytelników „Koelner Stadt-Anzeiger” w liście do gazety wyraził pogląd, że ponieważ wyborcy NPD głosowali niewątpliwie przeciwko koalicji SPD/FDP, należy ich głosy dodać do głosów otrzymanych przez CDU/CSU. Nowa opozycja reprezentuje zatem 50,7 proc. ogółu wyborców.

Matematycznie wynik podsumowania jest rzeczywiście taki, politycznie — nie. Z chwilą odejścia od władzy, CDU/CSU przestała być tą partią, jaką była dotychczas, tzn. partią kanclerską. A na taką głosowała duża część społeczeństwa NRF.

To już przeszłość

Te zaś siły, które obecnie pod szyldem CDU/CSU będą reprezentować opozycję przeciwko rządowi Brandta, stoją wobec konieczności samookreślenia się zarówno politycznego, organizacyjnego, jak i taktyczno-strategicznego. Od tego samookreślenia zależy czy chadecja pozostanie w opozycji przez rok, przez cztery, przez osiem, czy przez dwadzieścia. Znamy francuski dziennikarz, siedzący w Bonn od kilkunastu lat, opowiada się za przyjęciem tej ostatniej liczby. „W tym kraju ludzie zwykli głosować za władzą — mówi. — W następnych wyborach, za rok czy za cztery, socjaldemokraci otrzymają więcej głosów niż kiedykolwiek”.

CDU nie była dotychczas partią w pełnym tego słowa znaczeniu. Aktywność organizacyjna jej członków była pobudzana tylko w okresach przedwyborczych. Działalność partii wyrażała się głównie w tym, że jej przedstawiciele w rządzie i w Bundestagu reprezentowali interesy różnych grup społecznych i zawodowych, a także światopoglądowych, nie troszcząc się o wspólny między nimi mianownik. Zamiast własnego aparatu organizacyjnego partii, do jej dyspozycji stał przez 20 lat aparat państwowy, państwowe źródła informacyjne i źródła finansowe. CDU utożsamiała się do tego stopnia z państwem, że właściwie nie posiadała własnego gmachu, w którym mogłaby ulokować swą partijną centralę. Do jej dyspozycji stał Urząd Kanclerski oraz gmach Bundestagu. Jedynie niewielka wynajęta kamieniczka, której nikt nigdy nie odwiedził, figurowała w rejestrze organizacji politycznych jako rzekoma siedziba kierowniczych władz partii.

To wszystko należy już do przeszłości. W dzień po ogłoszeniu wyników wyborczych, kierownictwo CDU poczęło rozglądać się za kupnem odpowiedniego budynku w Bonn, w którym mogłby ulokować się generalny sztab sił opozycyjnych. O finansową stronę przedsięwzięcia nikt się nie martwił. CDU ma w swych szeregach głównych przedstawicieli wielkiego kapitału.

Czym będzie przyszła CDU?

O wiele trudniej będzie jednak znaleźć odpowiedź na zasadnicze pytanie: czym przyszła CDU ma być? Partią stanu średniego z ukłoniem w prawo, czy też partią pravicowo-nalisticzną? Serca większości przywódców partii są po stronie tej ostatniej. Rozsądek jednak każe im na zimno przeanalizować, ile utracą głosów w centrum jeśli przesuną się zdecydowanie na prawo. Czy pozyskanie wyborców NPD rekompensuje straty poniesione w centrum? Czy ci ostatni w wyniku przesunięcia się CDU na prawo nie umocnią pozycji socjaldemokratów?

A do tego dochodzi konkurencja bawarskiej CSU. Ta wyszła z wyborów obronną ręką. W przeciwieństwie do CDU posiada ona dość solidną bazę organizacyjną. Na jej przywódcę Straussa, który wydaje się opowiadać zdecydowanie za pravicowo-nacjonalistycznym kursem, wywierane są od dłuższego już czasu naciski, by rozszerzył partię na obszar całej NRF. W Bonn istnieje już „Towarzystwo Przyjaciół CSU”, grupujące potencjalnych członków CSU, a w Monachium, w siedzibie CSU, skrupulatnie przechowuje się listy z całego kraju, w

których zgłoszone są akcesy do partii w wypadku wyjścia jej poza granice Bawarii.

Sprawa — moim zdaniem — wbrew niektórym komentarzom prasy zachodnoniemieckiej, nie jest jeszcze przesądzona. Wszystko będzie zależało od rozwoju sytuacji, od polityki nowego rządu i od szans odzyskania władzy, jakie dostrzeże prawica.

Ponadto rozważana jest jeszcze inna możliwość: rozszerzenia zakresu działania CDU również na Bawarię, a CSU na całą NRF. Pierwsza miałaby reprezentować umiarkowane centrum, druga — prawicę. Obie zaś razem objęłyby w ten sposób większą część wachlarza politycznego w społeczeństwie NRF, niż dotychczas.

Wszystko to jest jeszcze spekulacją. Ale sam fakt, że jest ona rozważana publicznie, świadczy przed jak głębokim kryzysem strukturalnym stoi partia, która ukształtowała NRF i przez 20 lat się z nią identyfikowała.

Wewnętrzny ferment

Do tego dochodzą problemy personalne. Niemcy działacze średniego pokolenia przyjęli fakt przejścia partii do opozycji niemal z satysfakcją, upatrując w tym możliwość pozbycia się dotychczasowej starej gwardii, wychowanej politycznie jeszcze w cieniu Adenauera. Organizacja studentów, związana z CDU, wystąpiła z otwartym żądaniem odejścia Kiesingera i wybrania przewodniczącym partii na najbliższym kongresie (16—17 listopada w Moguncji) 39-letniego premiera Nadrenii-Palatynatu, Kohla. Z żądaniami odmłodzenia kierownictwa i podjęcia wewnątrzpartyjnych reform występują też tacy deputowani do Bundestagu jak 35-letni Woerner i 43-letni milioner, Kiep. Sądzę, że w wypadku powrotu CDU do władzy właśnie oni będą nadawać partii ton.

Ale na razie istnieje tylko kłębowski sprzecznoci. Między Kiesingerem a Straussem nie ma zgody nawet co do kierunku pierwszych uderzeń. Kiesinger chciałby cały impet opozycji skierować przeciwko FDP, aby doprowadzić do jej rozbitcia i politycznej likwidacji jako partii, a w następstwie do nowych, przyspieszonych wyborów. Strauss natomiast za głównego przeciwnika uważa SPD. Jest on zdania, że rozbitcie FDP i nawet obalenie rządu Brandta (co leży w sferze potencjalnych możliwości) nie gwarantują CDU zwycięstwa w przyszłych wyborach. Zwycięstwo można uzyskać tylko podkupując pozycję socjaldemokratów.

By to stało możliwe, CDU/CSU musi wystąpić z bardziej nowoczesnym programem, musi stać się ponownie atrakcyjną dla młodego pokolenia zamieszkującego wielkie miasta. Tam bowiem poniosła ona największe straty. Socjodolży stwierdzają — na podstawie analizy ostatnich wyników wyborczych — że z partii ogólnospołecznej CDU przekształciła się w partię chłopów, drobniemiśzaczństwa i części wolnych zawodów, a więc w klasyczną partię konserwatywną.

Kiesinger jako przewodniczący nie jest w stanie dokonać koniecznej reformy. W jakiej mierze stopniał jego kanclerski autorytet świadczy choćby taki cytat z ostatniego „Welt am Sonntag”. Prawicowy publicysta Schlamm pisze o nim: „Innymi słowy ten kanclerz został jak dziecko za wsi najpierw uwiedziony, a potem zostawiony na lodzie. Podobne historie zdarzają się zawsze wtedy, gdy naiwny z prowincji popadnie w ręce światowych czarusiów”. Tymi ostatnimi mają być socjaldemokraci...”

Mimo to Kiesinger zostanie przypuszczalnie za miesiąc ponownie wybrany przewodniczącym partii. Wewnętrzny ferment nie doprowadził jeszcze do ukształtowania się w CDU nowego układu sił.

Na razie działa to na korzyść nowego rządu. Mimo znakomitej większości, siłą Brandta może okazać się słabość opozycji. Pytanie tylko — na jak długo?

RYSZARD WOJNA

niesienie paczki, za dokonanie zakupów, przeniesienie walizki. A ponadto pilot pozwala mówić do siebie „ty”. Tak kontakt z cudzoziemcem też czasami niektórych urzeka...

★

We wrześniu roku 1969, na rozprawie sądowej, Kubiak — już jako oskarżony o śpiewactwo — powie: „Oszukiwałem mnie na każdym kroku, miał mnie za parobka”. Ale sala sądowa usłyszy też inne stwierdzenie

(1)

ścieżki zdrady

Kubiaka: „Przyzwyczałem się do niego. Nie umiałem się od niego oderwać”.

★

O przystągach Kubiaka wiedzą też właściciele biura podróży — pracodawcy pilota. Mają zresztą możliwość osobiste się o tym przekonać podczas pobytu w Poznaniu. Też są wdzięczni, obiecują przysłać Kubiakowi zaproszenie nie na pobyt za granicą na ich koszt.

To szczególnie imponuje Kubiakowi. Dba teraz, żeby jak najlepiej zasłużyć na zaproszenie. Jeszcze bardziej pomaga pilotowi, usłudźni, czasami żenująco. Nie widzi w tym nic niewłaściwego, tym bardziej że właśnie za to ma pojechać za granicę.

Po pewnym czasie „przyjacieli” — pilot przywozi zaproszenie dla Kubiaka,

ale nie od właścicieli biura podróży — jakby można się było spodziewać — lecz od innego pracownika tego biura. Feliks Kubiak nie zwraca na to uwagi. Dla niego to zaproszenie ma naturalną, grzecznościową wymowę. I tak je przyjmuje.

Stara się o paszport. Otrzymuje. Chce wykorzystać urlop za rok bieżący w listopadzie i zarazem stara się o przyznanie urlopu za następny rok awansem, już w grudniu. Otrzymuje taką zgodę. W Ministerstwie Komunikacji składa wniosek o przyznanie mu darmowego biletu na przejazd w obie strony. Otrzymuje.

Kubiak jest kolejarzem, cieszy się w pracy dobrą opinią — więc pracodawcy nie odmawiają jego prośbom. Niech zwiędzi obcy kraj, skoro ma okazję...

Feliks Kubiak wyjeżdża za granicę. Jeszcze nie wie, po co tam jedzie. Myśli, że po prostu zobaczy kawał świata.

Na stacji granicznej nie czeka na niego pracownik biura podróży, który wystosował oficjalne i formalne zaproszenie, nie czeka też nikt z właścicieli biura — nikt z tych, którzy wystąpili z inicjatywą zaproszenia. Jest tam natomiast dobrze znany Kubiakowi pilot wycieczek. U niego gość z Polski znajdzie mieszkanie. A że sam nie za-

Dokończenie na str. 4

TADEUSZ KACZMAREK

Nareszcie! Nareszcie na firmamencie telewizyjnej rozrywki ukazał się program, świadczący o tym, że możemy mieć nadzieję na jakąś wyraźną w tej dziedzinie poprawę. Rozrywka — jak pisałem przed dwoma tygodniami — to ta dziedzina programów telewizyjnych, do której można mieć zawsze zastrzeżenia i pretensje. Z tym większą więc jasnością błyszczą na szarym tle czystej wody kryształ do bryl rozrywki.

Taki właśnie kryształ zajaśniał w sobotę w postaci Teatrzyku „Zielona Geś”, który starsi i średni wiekiem czytelnicy chyba jeszcze pamiętają z „Przekroju”. Wówczas, kiedy co tydzień ukazywały się na łamach tego popularnego tygodnika kolejne mini-dramatiki Teatrzyku „Zielona Geś” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego budziły albo zachwyt, albo glosy potępienia za ekstrawagancję i uduziwnianie. W każdym razie nikt obok „Zielonej Geś” nie przechodził obojętnie. Dzisiaj od ukazania się pierwszej sztuki „Najmniejszego teatru świata” upłynęło bez mała ćwierć wieku. „Zielona Geś” zwycięsko przeszła próbę czasu, tego nieubłagane, ale najlepszego i najbardziej sprawiedliwego sędziego. Przekonali się do niej, a nawet zaczęli ją doceniać — ba, polubili! — nawet przeciwnicy sprzed lat. Ci sami, którzy wówczas potrafili autora „Zielonej Geś” odsądzać od czci i wiary. Gdyby dzisiaj pod adresem Gałczyńskiego wystąpił ktoś z zarzutem, że „Zielona

Geś” jest niezrozumiała, naraził by się na śmieszność.

Na przykładzie K. I. Gałczyńskiego można się zadumać nad zmiennością gustów i upodobań, nad tym jak dojrzejemy, jak po prostu w naszym społeczeństwie proces coraz pełniejszego przyswajania sobie dóbr kulturalnych w ogóle, a literatury w szczególności.

Kiedy w latach powojennych chodziłem do szkoły średniej,

TELEWIZJA

Awans

poezje Gałczyńskiego nie były tak popularne jak obecnie. I to nie tylko dlatego, że my Polacy zaczynamy tak naprawdę doceniać pisarza (i nie tylko pisarza) dopiero po jego śmierci. Także dlatego, że wówczas nakłady jego książek nie były wielkie. Ale przede wszystkim dlatego, że — jak już wspomniano wyżej — poezje Gałczyńskiego wyprzedziły epokę. Niezrozumiałość Gałczyńskiego miała swe źródło w niedostatecznej dojrzałości kulturalnej społeczeństwa. Gałczyński wyprzedzał współczesnych i tro-

chę wody w naszych rzekach musiało upłynąć zanim poezje poety zdobyły sobie rozgłos tak duży i popularność tak wielką, że nie ma dziś prawie zespołu amatorskiego (a liczba tych zespołów w kraju idzie w tysiące), który by nie sięgał po utwory autora „Za czarowanej dorożki”.

Być może, nie wszyscy dotychczas uświadamiali sobie fakt tego ogromnego wzrostu popularności poezji K. I. Gałczyńskiego, mimo że to zjawisko, w warunkach państwa socjalistycznego i społeczeństwa charakteryzującego się ogromnym awansem kulturalnym i intelektualnym, naturalne i zrozumiałe.

Telewizyjna inscenizacja „Zielonej Geś”, w której reżyseria, scenografia, muzyka i wykonawstwo zasługują na najwyższe uznanie, dowiodła, że teksty Gałczyńskiego z powodzeniem mogłyby być wykorzystywane właśnie do programów rozrywkowych. W ten sposób można by nie tylko zapewnić rozrywkę na wysokim poziomie, lecz także jeszcze bardziej spopularyzować piękną poezję.

Wyrażając na wstępie nadzieję na to, że i w dziedzinie telewizyjnej rozrywki może nastąpić zdecydowane polepszenie, niżej podpisanemu miało na myśli także twórczość Gałczyńskiego. Sobotnia „Zielona Geś” była z jednej strony jaskółką poprawy programów rozrywkowych, a z drugiej — dowodem trwającej aktualności „Zielonej Geś”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Na zdjęciu od lewej haczyk do wędkę na ryby i groty strzał do łuku — wyroby żelazne z X wieku znalezione na stanowisku archeologicznym w Bruszczie.

Fot. — K. Przychodzki

Tajemnice ziemi

Co kryje ziemia? Na to pytanie dają częściowo odpowiedzi wyniki prac badawczych prowadzonych tego lata przez pracowników Muzeum Archeologicznego w Poznaniu.

Do najstarszych zalicza się wykopaliska we wsi Tarnowa w powiecie wrzesińskim — położone na prawym brzegu Warty naprzeciw ujścia Prosy. Znalezione tam wyroby i narzędzia krzemienne pochodzące z przełomu epoki paleolitycznej i mezolitycznej, czyli sprzed 10 tysięcy lat przed naszą erą. Jest to okres, w którym ludzie żyjący na tym terenie znali już ogień, utrzymywali się z myślistwa i zbieractwa oraz dokonywali pierwszych prób uprawy roli.

Młodsze wykopaliska dotyczą kultury łużyckiej i pomorskiej. Pochodzą one z epoki żelaza i brązu, tzn. 1300—400 lat przed naszą erą. Liczą więc około 3000 lat. Stanowiska badań

nad kulturą łużycką zorganizowano w Kaliszach w powiecie wągrowieckim. Odkopano tu cmentarzysko 72 grobów popielnicowych, pochodzących z epoki brązu. Liczą więc ponad 3 tys. lat. Znalezione tu oprócz ceramiki przedmiotów z brązu, kamienia i gliny.

Na cmentarzysku ludności kultury łużyckiej w Sławie — Wodzisku pow. wrzesiński znaleziono ceramikę i przedmioty charakterystyczne dla kultury łużyckiej. Wśród spalonych kości były brązowe i żelazne bransolety, pierścionki, naszyjniki, a także paciorki szklane zdobione.

Prace wykopaliskowe w Kotlinie w powiecie jarocińskim dały materiał wskazujący na istnienie tu również kultury łużyckiej z okresu rzymskiego czyli z początków naszej ery.

Cmentarzysko kultury pomorskiej w Prusinowie w powiecie czarnkowskim pochodzi z okresu wczesnolateńskiego, liczy więc około 400—600 lat przed naszą erą. Położone jest na wzgórzu, 800 metrów na północny wschód od wsi. W grobach znaleziono drucki brązowe i paciorki z niebieskiego szklawa.

W Ładzie w powiecie słupeckim prowadzone badania nad wałem obronnym dawnego grodu i rozpoczęto prace na terenie podgródzia. Materiały pochodzą z okresu wczesnego średniowiecza. Bada się tu czy słowiańskie plemię Łędziców miało przed wiekami siedzibę w Ładzie, gdyż powiązanie w nazwie na to wskazuje.

W Bruszczie w powiecie kościańskim, w sąsiedztwie wsi Przysieka, badania miały na celu wyjaśnienie kształtowania i przeobrażania się stosunków politycznych i społecznych we wczesnym średniowieczu na terenie Wielkopolski. A oto rezultaty badań: odkopano obronny gród na planie koła z X wieku. Był otoczony ziemno-drewnianym wałem. Ufortyfikowanie było bardzo silne.

Znalezione wykopaliska w powiecie kościańskim świadczą że gród został zniszczony nagle. Został spalony, gdyż znaleziono wielkie ilości spalonych fragmentów drewnianych oraz wiele całych naczyń glinianych napełnionych ziarnem żyta, pszenicy i prosa. Zwężone ziarno w tak dużych ilościach świadczy, że mieszkańcy grodu zostali zaskoczeni nagle przez większą siłę nieprzyjaciela.

Gród miał charakter wielorodzinny i jego zniszczenie, według hipotezy dr. Stanisława Jasnosza, przypada na okres wykształcania się feudalnej władzy książęcej w Wielkopolsce. Jego mieszkańcy stawili opór księciu, co zdecydowało o ich zagładzie. Wykopaliska w Bruszczie świadczą o dużej zamożności ludności wczesnego średniowiecza.

MIECZYSLAW POCHWICKI

PROGRAM KSIĘŻY — OPOZYCYJONISTÓW

Korespondencja własna z Rzymu

Nie są jeszcze znane wszystkie motywy, które skłoniły Pawła VI do zwołania Synodu Biskupów w trybie nadzwyczajnym. Można jednak stwierdzić, że to kryzysowa sytuacja Kościoła w krajach zachodnich podyktowała decyzję papieża. Stała się on wobec problemów, których sam rozstrzygnąć nie mógł.

Jednym z takich problemów, urastających w Kościele do rangi bardzo poważnej, jest problem tysięcy księży, którzy wobec hierarchii kościelnej zajmują stanowisko jawnie opozycyjne i działają w sposób zorganizowany. Księża ci na Zachodzie nazywani są kontestatorami. Stopniowo krystalizują oni swój program odnowy Kościoła.

Pierwsze zgromadzenie kontestatorów odbyło się w lipcu br. w Chur, w Szwajcarii, drugie zaś — w Rzymie, w dniach od 10 do 16 października, tzn. równoległe do obrad Nadzwyczajnego Synodu Biskupów. Właśnie w Rzymie kontestatorzy upowszechnili swoje tezy programowe, które warto oświadczyć tym bardziej, że stały się one tezami dyskusyjnymi i dyskusyjnymi powszechnie w Kościele na Zachodzie.

Współczesna sytuacja światowa — głosi program kontestatorów — charakteryzuje się nowymi właściwościami, wobec których Kościół w swym tradycyjnym kształcie staje bezradny. Autorzy programu akcentują, że w świecie współczesnym powszechnie do konuje się proces stabilizacji, do której Kościół powinien dostosować się, walcząc jednocześnie przeciwko gospodarczemu, politycznemu i kulturalnemu imperializmowi.

Aby to osiągnąć, trzeba Kościół gruntownie zreformować. Dotychczas notowane reformy soborowe nie są wystarczające, a ponadto i te reformy skutecznie torpedują kościelni konserwatyści. Kościół — piszą księża-autorzy programu — powinien być przeobrażony w duchu humanizmu. Instytucję Kościoła trzeba uformować w kształcie demokratycznego, tak, aby mogła ona zagwarantować wolność swoim członkom zgodnie z podstawowymi prawami człowieka.

Trzeba ostatecznie zrezygnować z utrzymywania monarchicznej formy najwyższej władzy kościelnej. Demokracja wewnątrzkościelna powinna znaleźć swój wyraz w autentycznej kolegialności, wykluczającej dotychczasowy sy-

stem subordynacji, narzuconej odgórnie przez Watykan. Odrzucone powinno być dyktando, skończyć trzeba w Kościele z wydawaniem licznych, często nieracjonalnych nakazów i zakazów, urzędowych zarządzeń; trzeba położyć kres denuncjom i nie demokratycznym stosunkom wewnątrzkościelnym, zrezygnować z tajnej dyplomacji papieskiej, a przede wszystkim — ukroić centralną biurokrację papieską w Rzymie.

Kościół lokalny w poszczególnych krajach — stwierdza program — powinien zostać obciążony dużą odpowiedzialnością, ale i samodzielną. Papież i kuria rzymska nie mogą narzucać Kościołom lokalnym swych decyzji, powinni natomiast być zależni od ogólnokościelnej reprezentacji, wyłonionej w sposób demokratyczny przez poszczególne Kościoły lokalne.

Papież nie powinien być władzą absolutną, lecz jedynie pierwszym spośród równych sobie braci. Powinien pełnić funkcję jak gdyby przewodniczącego lub sekretarza generalnego wybranej reprezentacji, kierującej Kościołem, będącym czymś w rodzaju zjednoczonej federacji Kościołów lokalnych. Powinien być wybierany przez Światowe Kolegium Biskupów, biskupi zaś — przez duchowieństwo diecezjalne.

Synod biskupów, który obecnie jest organem doradczym papieża, powinien — zdaniem autorów programu — zostać przekształcony w stałą reprezentację, sprawującą zwierzchnią władzę w Kościele. Synod powinien być organem stałym, działającym permanentnie, posiadającym ustabilizowany sekretariat w Rzymie. Synod powinien także dbać o to, aby w Kościele panowała: wolność krytyki i jawność informacji. Gruntownie należy również zreformować prawo kanoniczne, ponieważ prawo kościelne, dotychczas obowiązujące, godzi w podstawowe prawa człowieka oraz gwałci wolność sumienia i religii.

Odwołać należy encyklikę „Humanae vitae”, jest to bowiem dokument kompromitujący Kościół i powodujący ciężki jego kryzys. Autorzy programu żądają natychmiastowego odwołania kar kościelnych, m. in. suspensy, zastoso- wanej wobec księży, którzy od mówili uznania encykliki i przestrzegania jej w praktyce duszpasterskiej.

Takie są, w skrócie rzecz ujmując, główne założenia programowe księży-kontestatorów, połączonych w zorganizowany ruch

i odgrywających coraz większą rolę w Kościele na Zachodzie. Program kontestatorów jest wyraźnie adresowany do Synodu Biskupów, rozpatrującego kwestię, dotyczące samej struktury Kościoła, który jednak — rzecz jasna — nie doko- na takiej rewolucji w strukturze Kościoła, jakiej żądają kontestatorzy. Synod musi jednak problemy, wysuwane przez opozycyjnych księży, dyskutować.

Jeden z konserwatywnych kardynałów w swym przemówieniu, wygłoszonym na Synodzie, dziwił się, dlaczego w ogóle podejmuje się dyskusję synodalną na temat władzy kolegialnej w Kościele, skoro Sobór Powszechny sprawę tę ostatecznie załatwił i skoro Synod nie stoi nad Soborem, a Sobór nie stoi nad papieżem.

To prawda, że formalnie istnieje taki porządek hierarchiczny, lecz prawdą jest również, że porządek ten jest coraz częściej kwestionowany i ignorowany. Przecież niektórzy episkopaty narodowe (np. holenderski i belgijski) usamo- dzieliły się do tego stopnia, że przeprowadzają reformy na własną rękę, a ruch księży opozycyjnych cieszy się tam poparciem hierarchów.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Dokończenie ze str. 3

prosił gościa? Nad tym Feliks Kubiak się też nie zastanawia.

Sam pilot powie później, że nie mógł, bo żona mu mówiła: „Jakby to wyglądało, gdybyś pana Kubiaka zaprosił, jeżeli nie wysłałeś zaproszenia dla własnego ojca”. Więc na tego, który zaprosił Feliksa Kubiaka, wybrano podrzędnego i starszego już współpracownika biura podróży, w którym na wyższym stanowisku pracował też pilot. Wybra- ny do wystosowania zaproszenia się nie sprzeciwił. Chlebowcom trudno było odmówić.

O tym zaś, jakie są rzeczywiste intencje zaproszenia Feliksa Kubiaka na Zachód, wie tylko kilku pracowników wywiadu amerykańskiego.

Nie oni jednak zapraszają Kubiaka. Podstawia się natomiast odpowiednio dobranego człowieka. Znana to i przejęta metoda ukrywania praw-

ścieżki zdrady

dziwego oblicza i rzeczywistych intencji.

Feliks Kubiak jest już za granicą. Teraz dla jego „przejścia” pilota wszystko jest proste. Nie traci czasu. Szybko zapoznaje Kubiaka z W. R.

O nim Kubiak wie wtedy jeszcze tylko tyle, że jest pracownikiem tego samego biura podróży, co pilot, a ponadto — tłumaczem przysięgłym. W. R. czyni na Kubiaka wrażenie człowieka bardzo gościnnego, nawet wylewnie serdecznego.

— Cieszę się, że pana poznałem — te słowa brzmią dla Feliksa Kubiaka bardziej niż grzecznościowo, bo towarzyszy im jednocześnie zaproszenie do odwiedzenia go w jego domu. A to bardzo miłe, że przybył z Polski jeszcze ktoś chce ugościć.

W. R. wie od pilota o Feliksie Kubiaku, że „jest uczynny, inteligentny, na stanowisku”. Ta rekomendacja wystarcza, by próbować zdobyć Kubiaka dla wywiadu imperialistycznego. W. R. ma w tej samej branży doświadczenie. Służył w swoim życiu niejednemu panu. Kiedyś był oficerem carskim, później przeszedł na służbę innych mocodawców. Teraz płaci mu wywiad amerykański, jest jego długoletnim naganiaczem.

Nadarza się właśnie kolejna ofiara. Będzie nią Feliks Kubiak, który wciąż jednak myśli, że znajduje się za granicą tylko po to, żeby mógł zwiedzić nieznaną mu kraj. Nie spodziewa się nawet, że za to zaproszenie zaproponują mu wysoką cenę: zdradę ojczyzny, szpiegostwo. (cdn)

TADEUSZ KACZMAREK

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYĆ LIPIEC

Zapatrzywania obu naszych organizacji na działalność podziemną mocno się różniły, lecz przecież i tamci byli Polakami; no i wymieniliśmy między sobą hasła — podtrzymywaliśmy się na duchu. Wątpliwości swych nie ujawnialiśmy, zresztą nie mogły one nas zmusić do rezygnacji ze zrztu. Broń była nam bardzo potrzebna.

Krótko przed wymarszem wezwał mnie „Ali”. — „Grab”, dobrze by było, abyś zatrzymał się na miejscu kilka dni, do czasu przybycia delegata z Warszawy. Chce, abyś się z nim zapoznał i porozmawiał. Pod Borów wyruszysz potem. Dokładny termin zrztu nie został jeszcze ustalony, na pewno za dziesięć dni. Może być, że delegat będzie miał informacje w tej sprawie.

Zostałem. Dlatego oddział pod dowództwem „Słowika” wyruszył pod Borów bez mnie. Za dwa, może trzy dni zjawił się oczekiwany przedstawiciel Komitetu Centralnego. Długo konferował z „Alim” i innymi działaczami partyjnymi. Dopiero na drugi dzień po południu został przez niego wezwany na rozmowę.

Zaczęliśmy od mego życiorysu, który przedstawiłem szczerze, nie ukrywając nawet drażliwych momentów. Następnie delegat zainteresował się moim stosunkiem do zachodzących w świecie wydarzeń, do sytuacji w kraju. Wreszcie padły pytania dotyczące zagadnień społeczno — politycznych, mające ukazać moje przekonania.

Rozmowa była długa i — jak sądziłem — wyczerpująca. Jednakże na moją prośbę o powrót do oddziału delegat oświadczył, że pragnie rozmawiać ze mną jeszcze nazajutrz.

O wiele później miałem się dowiedzieć, że delegat nie wyrobił sobie wówczas zdecydowanego poglądu na moją osobę.

Jego wątpliwości były zresztą w pełni uzasadnione — ani moje pochodzenie społeczne, ani fakt, że byłem oficerem zawodowym armii przedwrześniowej nie mogły świadczyć na moją korzyść. Toteż między „Długim Jankiem”, a „Alim” toczyła się na mój temat ożywiona dyskusja.

Widocznie jednak ci, którzy mnie znali wcześniej, i z którymi współpracowałem na co dzień, wydali mi dobrą opinię, gdyż na drugi dzień zostałem zaproszony i przyjęty w poczet członków Polskiej Partii Robotniczej.

Szczególnie brzemienny w wydaniu był dla mnie październik: wraz z awansowaniem do stopnia kapitana zostałem odwołany z oddziału do sztabu obwodu. Miałem zająć się sprawami wyszkolenia. Jeszcze w tym samym miesiącu, na naradzie, w której wzięli udział między innymi „Mietek”, „Grzegorz” i „Kazik” — Kazimierz Sidor, otrzymałem nominację na szefa sztabu obwodu II lubelskiego Gwardii Ludowej i funkcję tę objąłem w listopadzie.

Po tragedii w Borowie powstała zupełnie nowa sytuacja. Dotychczas byliśmy zagrożeni od strony jednego wroga — Niemca; obecnie doszedł drugi — Narodowe Siły Zbrojne. Postawa wobec Niemców była jedna i niewątpliwa. Ale jak postąpić wobec drugich? Walki bratobójczej nie mogliśmy podjąć w żadnym wypadku. Taka walka poza tym, że była niezgodna z naszymi poglądami, podważałaby nasz autorytet u społeczeństwa.

W Rzeczycy, jednym ze stałych miejsc pobytu sztabu obwodu, odbyła się narada aktywna poświęcona wyłącznie tej sprawie. Mniej cierpliwie proponowali zebranie wszystkich naszych oddziałów i uderzenie na majora „Żeba”; bardziej rozważni hamowali ich zapędy. Przede wszystkim analizowaliśmy chronologię wydarzeń poprzedzających mord pod Borowem. Potwierdziły się nasze wcześniejsze przypuszczenia: planowana konferencja w lasach gościeradowskich miała być okazją do wymordowania nas. Nie mogąc tego zrealizować, z przyczyn od niego niezależnych, „Żab” szukał okazji innej — i znalazł: Borów. Udało mu się tylko częściowo spełnić zamierzenia: został wymordowany jeden z naszych oddziałów, zatem wydawałoby się, że organizacja nasza powinna przez to samo być poważnie osłabiona.

Bułgarscy bokserzy na poznańskim ringu

Niebogaty w Poznaniu sezon w ciekawej imprezie bokserskiej uświetnił start doskonałej drużyny bułgarskiej I-ligowej Lokomotiv z Płowdiw. Zespół ten spotka się w meczu towarzyskim 24 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Promiennej.

O „Złoty Krazek” w hokeju na lodzie

Klub Sportowy Cybina organizuje 26 bm. turniej drużynowy o Złoty Krazek. Turniej odbędzie się na lodowisku Bogdanka przy ul. Północnej o godz. 12 w turnieju mogą brać udział szkoły niżej wymienione z dzielnic Starego Miasta. Przewidywane są nagrody rzeczowe i dyplomy dla zwycięskich drużyn. Złoty Krazek to turniej przywilejowy się we czwartek 23 bm. o godz. 19 na lodowisku „Bogdanka”.

Kolejarze przy szachownicach

W Domu Kolejarza rozgrywane są Szachowe Mistrzostwa Polskich Kolejarzy. W turnieju A mistrzowie i mandyci po trzech rundach prowadzi Pietrusiak (Poznań) przed Ziemińskim (W-wa) i Jabłońskim (Gdańsk) — po 2,5 pkt. oraz Rożański (Poznań) — 2 pkt. W ostatnich spotkaniach uzyskało następujące wyniki: Pietrusiak — Ostas 1:0, Ziemiński — Rygiel 1:0, Koselnik — Chrobak 1:0, Mysłowski — Bernard 0,5:0,5, Nosal — Rożański 0,5:0,5, Wróbel — Jabłoński 0:1.

W równoległym rozgrywanym turnieju B (I i II kategoria) na cz. 1. tabeli znajdują się Ziółkowski (Szczecin), Majewicz (Poznań), Czajka (W-wa) i Stanger (Szczecin) — po 2,5 pkt., oraz Daniszewski (Lublin) i Barcikowski (Lublin) — po 2 pkt. (ek).



● Odmłodzona reprezentacja Polski w hokeju na lodzie czeka ją interesujące pojedynki, 25 bm. polscy hokeiści zmierzą się z 26 dm. z reprezentacją Finlandii a 26 bm. staną do meczu rewanżowego w Warszawie, 30 i 31 bm. przeciwnikami naszej reprezentacji w Toruniu i w Warszawie będzie drużyna NRD.

● W Płowdiw koszykarze Toruń rozegrali dwa mecze z miejscowym Akademikiem. Dwukrotnie wygrali Bulgarzy — 97:84 oraz 92:86.

● Na międzynarodowych regatach żeglarskich w NRD uczestniczyli również Polacy. Szczęśliwie w klasie Latający Holender zajął drugie miejsce za Couchem (NRD), a Skarbiński w klasie Finn miejsce piąte.

● Warszawska Gwardia, jako pierwszy klub stolicznych urzędników, 3 listopada br. i potrawia do 9 teg. miejsca. Zakończony uroczystości nastąpi na Stadionie Dziesięciolecia podczas meczu Polska — Bułgaria.

Transmisji nie będzie

Tysiące kibiców piłkarskich z wielkim zainteresowaniem oczekują na dzisiejsze spotkanie w Rotterdamie Holandia — Bułgaria, od którego rezultatu zależy szansa zespołu polskiego na udział w meksykańskich mistrzostwach świata. Wiele obiecywano sobie po zapoznaniu transmisji. Niestety, Telewizja Polska odwołała w ostatniej chwili sprawozdanie z II połowy, które miało być nadane dziś o godz. 22.40. Nie będzie więc transmisji radiowej. Musimy więc uzbroić się w cierpliwość i oczekiwać krótkiej informacji jedynie w kronice sportowej o godz. 20.47 (progr. I) i w wiadomościach sportowych około godz. 22.27. (pr. II).

Przy okazji przypominamy, że dziś odbędzie się również mecz w grupie VII (NRF) — Szkocja w Hamburgu i w gr. IV (ZSRR) — Irlandia Półn. w Moskwie. (ek)

„Totek” płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 19 bm. stwierdzono: 5 rozgrywek z 12 traf. — wygr. po 44.720 zł; 37 rozw. z 11 traf. — wygr. po 6.043 zł; 582 roz. z 10 traf. — wygr. po 384 zł.

W zakładach Totolotki z dnia 19 bm. stwierdzono: 2 rozgrywania z 6 traf. — wygrane po 951.055 zł; 11 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 172.919 zł; 202 rozw. z 5 traf. zwykłymi — wygr. po 12.555 zł; 12.218 rozw. z 4 traf. — wygr. po 259 zł; 233.296 rozw. z 3 traf. — wygr. po 13 zł.

Zespół katowicki pokonał ponadto Ognisko Białostok 3:0 i Gedania Gdańsk 3:0. Drugie miejsce zajęła Odra, a trzecie — Gedania.

SUKCES SIATKARZY AZS OLSZTYN

Duży sukces odnieśli siatkarze olsztyńskiego AZS w rozegranym we wtorek międzynarodowym spotkaniu z CSKA Moskwa, zwyciężając po dwu i półgodzinnej walce silny zespół radziecki 3:2.

PUCHAR POLSKI W HOKEJU

W ćwierćfinałowym meczu hokejowym o Puchar Polski Cracovia przegrała z Pomorzaniem 4:6 (2:3, 1:1, 1:2).

W drugim ćwierćfinałowym spotkaniu pucharowym hokeistów Polonii Bydgoszcz przegrali na własnym lodowisku z Naprzodem Janów 3:7 (0:4, 1:1, 2:2).

TOOMEY NIE POBIŁ REKORDU ŚWIATA

Mistrz olimpijski w 10-bój z Meksykiem, Bill Toomey (USA) startował po raz ostatni w swojej karierze w 10-bój, na zawodach w Los Angeles. Chciał on w tym ostatnim starcie ustanowić rekord świata, który wynosi 8.319 pkt. i należał do Kurta Bendlina (NRF). Próba nie udała się. Toomeyowi zabrakło do pobicia rekordu tylko 50 pkt. Osiągnął on bardzo dobry rezultat 8.270 pkt. (t)

JAN PRZYBYLSKI

W Zmarłym straciłmiś oddanego, cenionego sumiennego pracownika oraz nieodżałowanego kolega.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22. 10. 1969 r. o godz. 14.45 z kaplicy na cmentarzu na Junikowie.

Zonę i Rodzinę Zmarłego składamy WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA.

RADA ZAKŁADOWA — WSPÓŁPRACOWNICY PREZYDIUM DRN POZNAŃ — ST. MIASTO K7919

Dnia 18 października 1969 r. zmarł nagle nasz nieodżałowany kolega

WŁADYSŁAW RUTKOWSKI

artysta malarz wieloletni członek Związku Polskich Artystów Plastyków — Okręg Poznań

Pogrzeb odbędzie się w środę, 22 października 1969 r. o godz. 11 na cmentarzu na Solcu pow. Środa.

ZW. POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW ZARZĄD OKRĘGU — POZNAŃ 12226g

Dnia 19 października 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najczulsza i najdroższa żona, nasza ukochana mama, teściowa, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 71. sp.

WIKTORIA PAPRZYCKA

z domu JANKOWSKA Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym w Nowym Mieście n. Wartą.

W ciężkim żalu pogrążeni

MAŻ I RODZINA

Poznań, Września Nowemlasto n. Wartą. Chwałimierz 12121g

Zakład Doświadczalny Instytutu Obróbki Skrawaniem „Wadlos” Wadowice, ul. Mickiewicza 24, tel. 41-81, 35-60 S P R Z E D A

przedsiębiorstwu państwowemu i spółdzielczym pewną ograniczoną ilość następujących wyrobów:

1. Frezy do grzewek: w skład jednego kpl. wchodzi 8 sztuk o następujących wymiarach: Frez walcowo spłaszczony NFGb 06108 — szt. 2 Frez walcowo półokrągły NFGb 06108 — szt. 2 Frez stożkowy półokrągły NFGd 06108 — szt. 2 Frez stożkowy spłaszczony NFGb 06108 — szt. 2

Ostrza w/w frezów wykonane są z płytek spiekanych w gatunku S-10.

2. Obrabka skracająca wysięg wiertła nr 2 dla wiertła 0 4,1 — 8 mm.

3. Frez walcowo-czołowy z mechanicznie mocowanymi płytkami z węglika sniekanych w gatunku S-20 i S-30, typ NFRU 080 wraz z 15 kpl. płytek zapasowych.

Zamówienia, które realizowane będą wg kolejności zgłoszeń, należy kierować bezpośrednio pod w/w adresem. K7315

Pracownicy poszukiwani

— KIEROWCĘ do samochodu osobowego „Warszawa” — przyjmie zaraz Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Zgłoszenia nok. 25. K7950

Poznańskie Zakłady Mechaniczne WZGS „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Kolejowa nr 1-3 — poszukują

KIEROWNIKĄ MAGAZYNU I STARSZEGO MAGAZYNIERA.

Wynagrodzenie za pracę b. dobre wg układu zbiorowego obowiązującego w pionie CRS. Dodatkowe wynagrodzenie za dyżury przy załadunku wagonów. K7750

Praca

Pomoc uczciwa, dochodząca do 2 osób na 5 godzin przyjmie. Mielżyńskiego 21 m. 3. 12027g

Uczniów do zawodu instalatora wod.-kan.-gaz. przyjmie. Poznań, Prądzińskiego 10. 10232g

Uczeń potrzebny do warsztatu ślusarsko-to-karskiego. Poznań, ul. Robocza 37. 10301g

Pomoc do dziecka zaraz potrzebna. Zgłoszenia: ul. Głogowska 122 m. 6 od godz. 17. 12016g

Przyjmie zegarmistrza — do prowadzenia warsztatu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 656p

Nauka

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 10991f

Kupno

Mak biały, niebieski, malaranek, rumianek, paprykę kupie — Strzelecki Kostrzyn Wlkp. Tel. 80. 11601g

Sprzedaż

Wózki dziecięce dużym wyborze poleca wytwórnia. Chojnacki. Zbyszewskiego 12. 10847g

Sprzedam skuter Lambretta Li 150 cena 18.000 zł. tel. 699-30 po godz. 16. 11370g

Sprzedam pianino i radio „Ramona”. Łotysz. Poznań, Al. Bałtycka 209, dział. 11. 11673g

Sprzedam tynek szlachetny, średnioziarnisty, jasno-szary — nr 3 oraz piec do centralnego ogrzewania 1,5 m². tel. 741-06. 11547g

LoKale

Zamienie mieszkanie jednopokojowe, nowe budownictwo, kwaterekowe, c. o., 2-3 pokoje, w dwutrzykondygn. lub stare budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10750gpr.

Zamienie natchmiast mieszkanie (kwaterekowe) 3-pokojowe, kuchnia, łazienka, c. o., nowe budownictwo przy Szczawinie-Zdroju na mieszkanie w Poznaniu. Łukomski, Wąbrzych, Broniewskiego 22 m. 5. 657p

Przetargi

Dyrekcja Cukrowni Kujawskich, Przedsiębiorstwo Państwowe w Toruniu, „Cukrownia” Znin w Zninie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na ZAŁADUNEK WRAZ Z TRANSPORTEM BURAKÓW CUKROWYCH z przym na wagony na punktach odbioru:

Juściew pow. Znin z przewozem do stacji Obiecanow i Damasławek	ca 5000 ton
Rzym pow. Znin	ca 6000 ton
Rusiec pow. Wągrowiec	ca 5000 ton
Stepuchowo pow. Wągrowiec	ca 6500 ton
Popowo-Kościełno pow. Wągrowiec	ca 5000 ton

Czas trwania pracy: listopad 1969 r. W przetargu brać mogą udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, kolka rolnicze i osoby prywatne. Przetarg odbędzie się w dniu 4 listopada 1969 r. o godzinie 9 w Cukrowni Znin.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn oraz unieważnienia ofert jeśli nie będą zawierały niezbędnych danych.

Oferty w podwójnych, zalakowanych kopertach z oznaczeniem „oferta” należy składać najpóźniej do dnia 1 XI 1969 r.

Oferenci powinni podać w ofertach nazwę punktu odbioru, termin, w którym praca ma być wykonana, rodzaj posiadanej floty transportowej, dzienną zdolność załadunku na wagony, cenę jednostkową za załadunek na środki transportu, za przewóz do wagonu i za wyładunek na wagon 1 tony buraków. Ponadto podać należy wartość ogólną należności, która wiąże oferenta oraz oświadczenie o znajomości warunków przetargu i przyjęcia ich bez zastrzeżeń. Blizszych informacji udziela Dział Surowcowy Cukrowni Znin w godzinach 7-10. K7354

Lódzkie Zakłady Sprzętu Pożarowego w Łodzi, ul. Wólczańska 241 ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie na przestrzeni 1970 r.

USŁUGI GALWANICZNEJ w przedmiocie chromowania dwóch detali blaszanych, a mianowicie:

1. Listwy ozdobne o powierzchni 4 dm kw.
2. Tarcze pokretła o powierzchni 0,6 dm kw.

Wielkość produkcji przedstawia się następująco: poz. 1 — szt. 120.000; poz. 2 — szt. 300.000

Szczegółowy informację udziela Dział Zaopatrzenia Łódzkiego Zakładu Sprzętu Pożarowego w Łodzi, tel. 473-94 w godz. 7-15.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta usługi galwanicznej” należy składać do dnia 8. 11. 69 r. w sekretariacie Zakładów przy ul. Wólczańskiej 241.

Komisijne otwarcie kopert nastąpi w dniu 11. 11. 69 roku o godz. 10.

Do udziału w przetargu zapraszamy jednostki gospodarcze oraz prywatne. Przedstawiciele zgłaszający się w dniu otwarcia kopert muszą posiadać aktualne upoważnienia podpisane przez dyrektora lub dwóch członków Zarządu.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7523

Zamienie spółdzielcze trzypokojowe mieszkanie, II ptr., Rataje, na trzy lub czteropokojowe, w ilowe, Grunwaldzka 19 dla 11514g.

Malżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju z wygodami na 1-2 lat. Zapłać za rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11923g.

Zamienie samodzielne 2 pokoje z kuchnią, II piętro, na większe, samodzielne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 11882g

Panu wspólny pokój wynajm. Sikorska, Kilińskiego 11 m. 10. 11985g

Nieruchomości

Kupie do 2 ha ziemi ornej do 5 km od Konina. Oferty: Eugeniusz Telepiński, Strzelec Krajeński, ul. Północna 14. 658p

Zguby

Zaginal ples bokser 3-miesięczny. Zwrot za wynagrodzeniem. Telefon 670-688. 12089g

Różne

Autoelektroservice Grunwaldzka 161a naprawy rozruszników, prądnic, ładowanie akumulatorów. Tel. 672-821. 9007g

Felgi do wszelkich typów samochodów osobowych prostuje, centruje oraz dorabiamy nowe. M. Janowski, Starełeka, ul. Antoniego 15. 10035g

Dnia 19 października 1969 r. zmarł w 84 roku życia emerytowany

PROFESOR UAM

dr JÓZEF KOSTRZEWSKI

współzałożyciel Uniwersytetu Poznańskiego, długoletni kierownik Katedry Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej UAM, dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, prezes Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, przewodniczący Komisji Archeologicznej PTPN, twórca nowoczesnej prahistorii polskiej, której imię rozświatlił w świecie, prawy obywatel i gorący patriota polski, odznaczony wieloma orderami, m. in. Sztandarem Pracy i Klasy oraz Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej, dr honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Poznańskiego i Berlińskiego.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pożegnanie Zmarłego odbędzie się w Collegium Minus, Al. Stalingradzka 1, w czwartek, dnia 23. 10. br. o godz. 10.

REKTOR I SENAT UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU FILOZOFICZNO-HISTORYCZNEGO UAM K7940

W dniu 18. 10. 1969 r. zmarł nasz długoletni, zasłużony pracownik i ceniony kolega

WINCENTY OLEJNIK

Zmarły odznaczony był Medalem 10-lecia PRL, Odznaką Wzorowego Kierowcy i Odznaką Zasłużonego Przewodownika Pracy.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 22. 10. 1969 r. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

ZARZĄD — RADA ZAKŁADOWA — POP I PRACOWNICY POW. ZWIĄZKU GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPEK” W POZNANIU K7875

† Dnia 19 października 1969 r. zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75

EWA ROTH

z domu ANTYSIAK

Msza św. oraz pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Żęgrzu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Krzesinki, ul. Siewierska 24 dawn. Rataje 55. 12123g

W dniu 19 października br. zmarł nestor prahistorii polskiej

prof. dr JÓZEF KOSTRZEWSKI

W Zmarłym straciła swego założyciela, mistrza wielu pokoleń prahistoryków polskich, wielkiego przyjaciela młodzieży studenckiej.

HOLD JEGO CIENIOM.

KATEDRA ARCHEOLOGII PRADZIEJOWEJ I WCZESNOŚREDNIOWIECZNEJ UAM K7940

Dnia 18 października 1969 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

TOMASZ MACIEJEWSKI

ofiarny i długoletni pracownik Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

O czym z żalem zawiadamiają

WSPÓŁPRACOWNICY I ZARZĄD MTP

Dnia 19 października 1969 r. zmarł, przeżywszy lat 79, po długich cierpieniach, nasz najlepszy ojciec

WŁADYSŁAW DOBROWOLSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 22 bm. o godz. 13.05 na Junikowie.

O czym zawiadamia strapiłona

RODZINA

Poznań, ul. Łozowa 34 m. 70. 12143g

† Dnia 20 października 1969 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł, mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 61, sp.

MARIAN POKRYWKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Mączna 1 m. 10. 12127g

† Dnia 19 października 1969 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., kochany mąż, ojciec, brat i szwagier, przeżywszy 63 lata

WIKTOR SPYCHAŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ

12201g

